

## DEBATA W SEJMIE: TRZEBA PRZEKONAĆ ROSJĘ, ŻE TRUDNO OPANOWAĆ POLSKĘ [RELACJA]

---

Rosja jako potencjalny agresor będzie chciała zagarnąć nasz potencjał możliwie mało uszkodzony, trzeba ją więc przekonać, że Polska jest krajem bardzo trudnym do opanowania – przekonywał we wtorek w Sejmie były wiceminister obrony prof. Romuald Szeremietiew. Natomiast inny były wiceszef MON Waldemar Skrzypczak wskazywał m.in. na wady w systemie mobilizacji i gotowości bojowej.

Takie opinie padły we wtorek w Sejmie na konferencji naukowej "Zrównoważony system obronny Polski". Główny referat wygłosił na niej były wiceminister obrony prof. Romuald Szeremietiew, a spotkanie otworzył wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin. Jest on liderem partii Porozumienie, koalicjanta Prawa i Sprawiedliwości w ramach Zjednoczonej Prawicy. Z kolei Szeremietiew to obecnie główny doradca obronny Gowina.

Wicepremier ocenił, że po 1989 r. powszechnie zdawano sobie sprawę, iż Polska weszła w prawdopodobnie krótki okres szansy na zbudowanie suwerenności oraz zdecydowane zwiększenie poziomu bezpieczeństwa państwa. Stąd wejście do NATO i Unii Europejskiej, a także inne inicjatywy – Grupa Wyszehradzka i Trójmorze. – *Troska o stan obronności, a więc stworzenie gwarancji bezpiecznej przyszłości dla polskiego państwa, powinna łączyć wszystkich Polaków bez względu na ich przekonania czy sympatie polityczne* – zaznaczył Gowin, podkreślając, że wnioski z konferencji mogą stać się wkładem do programu rządzenia krajem, o ile po wyborach w przyszłym roku obecnie rządzący również będą sprawowali władzę. – *Nasza konferencja służy m.in. temu, żeby już nigdy żadne wrogi wojska nie przekroczyły granicy Polski* – zaznaczył wicepremier.

**Czytaj też:** [Więcej wojska w wojsku. Szef SGWP o czwartej dywizji Wojsk Lądowych](#)

Zbigniew Gryglas, wiceprezes partii Gowina, podkreślił z kolei, że zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w sprawy bezpieczeństwa Europy jest niezbędne. Przypomniał, że w czasie II wojny światowej Polacy walczyli na wszystkich frontach i zbudowali największy na kontynencie ruch oporu pod okupacją. – *Ta historia paradoksalnie może naszym wrogom przypominać, że Polskę można zdobyć, ale Polski nie da się nigdy utrzymać* – zwrócił uwagę poseł.

Szeremietiew podkreślał, że wszystkie składniki systemu obrony państwa powinny być jednakowo ważne. – *W moim przekonaniu ta równowaga jest rzeczą kluczową* – podkreślił były wiceminister obrony. Klasyczny polski system obrony wypracowany jeszcze w czasach króla Kazimierza Wielkiego – mówił dalej Szeremietiew – składał się z pięciu elementów: zawodowych wojsk operacyjnych (wtedy rycerstwa), terytorium przygotowanego do obrony (wówczas zamków i ufortyfikowanych miast), sił terytorialnych (dawniej pospolitego ruszenia), zdolności do masowych działań nieregularnych (wtedy

tw. wojny szarpanej) oraz wsparcia sojuszników.

*Obawiam się, że jeżeli idzie o obecną sytuację, to w naszej koncepcji obrony na pierwszym miejscu mamy wsparcie sojuszników, na drugim – wojska operacyjne, na trzecim – nieśmiało budowane siły terytorialne. Zdolność do masowych działań chyba sobie darujemy, a jeśli idzie o przygotowanie terytorium do obrony, to chyba też za wiele nie ma.*

*prof. Romuald Szeremietiew*

Jego zdaniem Rosja, jeśli zdecyduje się zająć Polskę, to po to, żeby – jak w przeszłości – nasze terytorium i ludność wykorzystać na potrzeby swojego imperium.

*To znaczy, że nieprzyjaciel będzie chciał nas opanować wojskowo, czyli rozbić nasze siły zbrojne, podporządkować sobie terytorium i wykorzystać potencjał możliwie mało uszkodzony. A więc moim zdaniem straszenie nas, że tutaj spadnie parę "piguł" (bomb atomowych – przyp. red.) i będą dookoła same "czarnobyle", jest z punktu widzenia interesów tego agresora bezsensownym działaniem i tym bym się nie przejmował. Natomiast przejmowałbym się tym, żeby agresor doszedł do wniosku, że opanowanie nawet wojskowe naszego terytorium nie gwarantuje mu podporządkowania Polski i Polaków.*

*prof. Romuald Szeremietiew*

Zatem według Szeremietiewa celem Polski powinno być ustalenie takiego sposobu obrony, który przekona potencjalnego przeciwnika, że Polska jest krajem bardzo trudnym a może nawet niemożliwym do trwałego podporządkowania i opanowania.

**Czytaj też:** [Gen. Samol: Wojsko potrzebuje czwartej dywizji, aby zamknąć kierunek wschodni \[WYWIAD\]](#)

Były wiceszef MON i były dowódca Wojsk Lądowych gen. broni w stanie spoczynku Waldemar Skrzypczak miał wystąpienie poświęcone głównym kierunkom, z których należy spodziewać się zagrożenia. Generał w dużej części powtórzył tezy postawione w niedawnym wywiadzie dla Defence24.pl. Mówił, że ewentualna rosyjska operacja połączona przeciwko Polsce będzie prowadzona na kilku kierunkach – z Brześcia na Warszawę i z Kaliningradu przez Elbląg w połączeniu z desantami powietrznymi na przeprawy na Wiśle i desantem morskim na Wybrzeżu. Celem Rosji – zdaniem Skrzypczaka – będzie jak najszybsze dojście do rubieży Odry.

**Czytaj też:** ["Powinniśmy mieć pięć dywizji". Gen. Skrzypczak w programie SKANER Defence24](#)

Skrzypczak m.in. podkreślił, że był przeciw przenosinom czołgów Leopard 2 z 11 Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancерnej na wschód od Wisły. – *Ta dywizja była grotem, który miał wykonać przeciwuderzenie na przeciwnika, który się włamie w głąb ugrupowania. Ta dywizja już nie ma takiej zdolności, bo ją pozbawiono jednej brygady* – powiedział generał. – *Moja reakcja jest taka: nie może brać góry polityka nad rozsądkiem operacyjnym, ale tak się stało* – podkreślił.

Jakie mamy braki? – pytał generał. W tym kontekście wymienił czwartą dywizję Wojsk Lądowych na kierunku wschodnim (dowództwo takiej dywizji zlikwidowano kilka lat temu, teraz MON podjęło decyzję o jej odtworzeniu), a także kolejną dywizję do obrony Wybrzeża.

**Czytaj też:** [Mobilna i lekka dywizja na wschodzie. Gen. Gromadziński i jego koncepcja specjalnie dla Defence24.pl](#)

*Moim zdaniem mamy wadliwy system mobilizacji, mamy wadliwy system gotowości bojowej, anachroniczny, w żaden sposób nieprzystający do państwa frontowego, jakim jesteśmy. Jeżeli w naszym systemie mobilizacji terminy gotowości mobilizacyjnej dla jednostek są półroczne, to na którą wojnę one się przygotowują?*

*gen. broni Waldemar Skrzypczak*

Były dowódca Jednostki Wojskowej GROM oraz były wiceszef Biura Bezpieczeństwa Narodowego gen. dyw. rez. Roman Polko ocenił, że wyzwania stojące obecnie przed Wojskami Specjalnymi są związane m.in. z internetem, trollami i "zielonymi ludzikami", czyli wszystkim, co obecnie kryje się pod pojęciem piątej kolumny. – *Kluczowe wyzwania to m.in. ataki wirusami, hackowanie, przejmowanie nawigacji rakiet i samolotów, kontrolowanie internetu rzeczy, synteza wirusów. Dzisiaj "specjals" to jest sterydowy komandos. Jestem ciekaw, czy operator drona czy robota pola walki będzie dostawał Virtuti Militari za superdziałanie. Wyzwaniem dla Wojsk Specjalnych jest informatyzacja i robotyzacja, ale też rozwijanie kompetencji socjologicznych. "Specjalsi" rosyjscy w Donbasie i na Krymie najpierw rozmiękczyli ludność, prowadzili wojnę informacyjną* – wymienił Polko.

**Czytaj też:** [Czwarta Dywizja na MSPO 2018 \[Symulacja Defence24.pl\]](#)